

## Co Tam, Mordo?

Łona i Webber

Co tam, mordo, jak leci? E, pomału;  
Sporo wyrzeczeń, niewiele szalu  
Pielęgnuję tu grunt, żeby mi nie zarósł  
Więc na jedną nutę trochę ten numer. Daruj  
Niby pod prąd poginam  
Ale czy to przekora jeszcze, czy już rytuna? Nie wiem  
Czas mi odjął, lecę jak umiem;  
Rzadziej poza melodią, rzadziej desafinado, rozumiesz  
Ciche noce cichych gwiazd?  
Nie, to nie ze mną, mnie tu robi codzienność nielichy wjazd  
I pół na pół tu – raz do buntu stanę  
Raz ona mnie do gruntu kolanem  
Plus ten banału szczerzy poryw, żeby mnie przeryć i poryć  
I wejść w moje terytory  
Z tą agendą banalną  
Zresztą banał – drobiazg, najgorsza ta powtarzalność  
I mało mnie bawi na dnia koniec  
Ta cała przyziemność po mojej stronie  
I stawia na baczność ta jednoznaczność nudna jak flaki  
Żeby tak szlag ją trafił  
Czemu mnie spotyka ten wycisk?  
Ja stawiam pytania, ja szukam przyczyn  
I w końcu głos wewnętrzny słyszę gdzieś z żeber:  
Zaniedbałeś sambę, bydlaku jeden

Co tam, mordo, jak leci? A, pomału  
Od karnawału do karnawału  
Co tam, mordo, jak leci? A, pomału  
Od karnawału do karnawału  
Co tam, mordo, jak leci? A, pomału  
Od karnawału do karnawału  
Co tam, mordo, jak leci? A, pomału  
Od karnawału do karnawału

A w tych przerwach, nędznych tak, odliczam  
Aż minie ten MIĘdzyczas, czy też miĘDZYczas  
No, rusza mi się akcent. Co poradzić  
Gdy ponure mnie tu wjeżdża saudade  
I jako standard niedoczas  
Więc pozostaje samba robocza  
Ta samba, co to nie doczyta do końca zdania  
Co to nie dosypia, co nie oddzwania  
Co ją najlepiej łapać w porach  
Jak ze szczepień wraca, albo tkwi w korku do przedszkola  
Po kres bez mapy na strajk  
Ale bierze graty na kark bo taki ma vibe, rozumiesz  
Ta samba-klasyk  
Co na długie szychty znika, ale gify przywozi z trasy  
I ma dobrą opinię  
Chyba, że bajkę czyta i choćby jedno słowo pominie  
Ta samba, co nie dla niej mocny kuraż  
Kiedy inni idą w Polskę akurat  
I stoi taka ubrana w ten kostium  
Że to niby mniej karnawał, bardziej post już...  
Gdzie tam. Jaki post?  
Daj jej tylko złapać pułap, a zobaczysz, że hula jak boss  
I w fiestę grubą brnie aż po blackout

Takže u mnie tyle. Nie narzekam

Co tam, mordo, jak leci? A, pomału  
Od karnawału do karnawału  
Co tam, mordo, jak leci? A, pomału  
Od karnawału do karnawału  
Co tam, mordo, jak leci? A, pomału  
Od karnawału do karnawału  
Co tam, mordo, jak leci? A, pomału  
Od karnawału do karnawału